

Der Remter des Dominikanerklosters in Breslau

Zwischen der Adalbert-
kirche und der „Weißen
Ohle“ steht auffällig in
einem Geviert schöner alter
und häßlicher neuer Bauten
rechts von der Einfahrt in
den Hof des Paketpost-
amts in Breslau schräg
ein langgestreckter ein-
geschosfiger Barockbau. Es
ist der einzige Überrest des
weitläufigen Klosters der
Dominikaner, die 1226 die
wahrscheinlich älteste
Pfarrkirche der Stadt, die
Adalbertkirche, zugewiesen
erhielten und neben ihr sich
niederließen. Und zwar ist
der Baurest das ehemalige
Sommerrefektorium oder
Remter des Klosters, ein
mit reichen Stuckaturen
über und über geschmückter,
prunkvoller Speisesaal aus
der Zeit um 1726.

Als 1810, wie die übrigen
Klöster, auch das Domini-
kanerkloster aufgehoben
wurde, zogen in seine
Räume das Korpsbe-



Gesamtansicht des Remters

kleidungsamt und das Anatomische und das Physikalische Institut der Universität, bis gegen
Ende der neunziger Jahre des neunzehnten Jahrhunderts die Postverwaltung dort das
Paketpostamt errichtete. Damals wurde um die Erhaltung des schönen Innenraumes des
Remters heiß gestritten. Aber sie gelang. Er blieb von dem Abbruch, dem alle übrigen
Klostergebäude der Neubauten wegen zum Opfer fielen, verschont, blieb erhalten allerdings
nur als oftmals weiß getünchter, kahler, durch eine Holzquerwand entstellter, der Öffent-
lichkeit nicht zugänglicher Büroraum mit Altarregalen und fürchterlichen Möbeln.

Da fand an der Decke des Saales Kunstmalpfleger Georg Sobeck unter viel-
fachen Kalkschichten Spuren von Gemälden, und es gelang ihm, in selbstloser, mühevoller,
zeitraubender Arbeit, die, wie sich herausstellte, sehr gut erhaltenen Fresken Stück um
Stück allmählich freizulegen. Das gab wohl den Anlaß, den Raum in seinem ursprüng-
lichen Aussehen wiederherzustellen und ihm eine würdigere Bestimmung als bisher zu
geben, ihn als Versammlungs- und Vortragssaal der Postverwaltung einzurichten. Es ist
das das große Verdienst des Präsidenten der Breslauer Oberpostdirektion Tebbenjohanns
und des Postbauverwalters Bertram. Breslau ist um einen wunderschönen, alten Barocksaal
reicher, der nicht nur Schaubjekt ist, sondern durch die Benützung Leben erhält.

Der Saal ist 21 Meter lang und 7 Meter breit und wird von einem Tonnengewölbe
flachelliptischen Querschnitts mit eingeschnittenen Stützlappen überspannt. Ein prachtvoller
mächtiger Barockbrunnen für Sandwaschung aus grauem Drieborner Marmor mit teilweiser
Vergoldung, der einzige Überrest der alten Ausstattung, gibt ihm eine besondere Tier-
Decke und Wände sind mit teils angetragenen, teils gegossenen Stuck geschmückt. Mit
Ausnahme von drei, einem mittleren großen und zwei seitlichen kleineren Spiegeln, die die
Fresken tragen, sind die gewölbten Flächen vollkommen mit jetzt farbig behandeltem,
plastischem Gipsornament und Figuren überzogen. Zwei Engel mit riesigen Flügeln in
Überlebensgröße heben die Mittelpfeiler der beiden Langseiten hervor. An den Haupt-
ecken des Mittelpfeilers sind wichtig hervortretende Muscheln angebracht. Gruppen von

Putten verfinnlichlichen
„Knechtschaft und Frei-
heit“, „Gerechtigkeit und
Macht“, „Genußsucht und
Enthaltsamkeit“ auf der
einen Seite, auf der
anderen „Eile und Träg-
heit“, „Zorn und Sanft-
mut“, „Eitelkeit und
Bescheidenheit“. Auch die
vier Jahreszeiten sind
allegorisch dargestellt. In
den Wänden aber ringsum
sind in viereckigen Feldern
die Brustbilder der zwölf
Apostel. In der Mitte der
südlichen Schmalseite, also
wohl an dem Platze des
Abtes an der Tafel, ist
ein Kreuzifix angebracht,
an dessen Fuße Magdalena
mit dem Totenkopf in echt
barockem Geschmack in
eleganter Pose gelagert ist.
Für die Deckengemälde sind
nach den Spruchbändern
mit den Bibelstellen darauf
die Wortwürfe aus der
„Bergpredigt“ entnommen
Eiebringendie fürpetlichen,

gestigen und himmlischen Güter zur Anschauung. Auf dem großen Mittelbilde lautet die Inschrift
zu deutsch: „Seid nicht ängstlich befocht, betrachtet die Vögel des Himmels und die Lilien auf dem
Felde“. Dargestellt ist eine Gruppe lebendig bewegter Gestalten. Ein Mann hält Ackergeräte und
Feldfrüchte und zugleich einen Globus. Landwirtschaft und Erdkunde ist in ihm, der als der
einzige Mann auf den Bildern wahrscheinlich ein Selbstbildnis des Künstlers ist, verkörpert.
Neben ihm sitzt die mathematische Wissenschaft und auf der andern Seite die Medizin und
die Philosophie. Auch die Baukunst ist vertreten. Die Lilien des Feldes werden von tanzen-
den Puttengruppen getragen, und die Vögel des Himmels sieht man lustig umherfliegen. Der
Spruch auf dem kleineren, südlichen Bilde lautet übersetzt: „Suchet zuerst das Reich Gottes“.
Die drei geistlichen Tugenden: Glaube, Hoffnung und Liebe sind auf diesem Bilde verfinnlichlicht.
Außerdem erscheint eine Frau mit dem Szepter in der Rechten, die als himmlische Macht zu deuten
ist. Ein Dreieck mit der hebräischen Inschrift „Jehova“ schwebt über ihrem Haupte. Belustigend
sind die beiden Engel, die über den rechten unteren Bildrand neugierig in den Saal schauen.
Auf dem dritten Bilde heißt die Inschrift zu deutsch: „Das übrige wird euch hinzugegeben
werden“. Himmlische Gestalten erscheinen mit Nahrung und Kleidung. Sie tragen Getreide-
garben und Gartenfrüchte in den Händen, und ein Engel hält ein Mönchsgewand empor.

Die Bilder stammen nach der Meinung Georg Sobecks, der auch um die kunst-
geschichtliche Betrachtung des Saales sich verdient gemacht hat, von Franz de Vater
aus Antwerpen, der als Künstler vielfach in Schlesiens und Breslau tätig gewesen ist und
auch in der Ceslauskapelle der Dominikanerkirche, wo seine Frau begraben liegt, Malereien
ausgeführt hat. Bei dem plastischen Schmuck, besonders bei den beiden großen Engel-
gestalten, kann man an Christoph Hachner, den Erbauer der Graf Hochbergischen Kapelle
denken. Als Architekt kommt vielleicht Lucas von Hildebrand, der berühmte Erbauer
des Wiener „Belvedere“ in Frage, das einen dem hiesigen gleichenden Saal enthält.
Hildebrand hat 1706 den Plan zu dem abgebrochenen ehemaligen Schreyvogelschen Hause
geliefert, an dessen Stelle jetzt die Oberpostdirektion in der Albrechtstraße steht. B.



Kreuzifix und weinende Magdalena



Eine der Deckengemälde



Brunnen zur Sandwaschung

Refektarz dawnego klasztoru dominikanów we Wrocławiu

Pomiędzy kościołem św. Wojciecha a „Białą Oławą“ (Weiße
Ohle, obecnie ul. Klemensa Janickiego), po prawej stronie od
wejścia na dziedziniec urzędu pocztowego we Wrocławiu, w
gąszczu pięknych starych i brzydkich nowych budowli wznosi
się podłużny jednopiętrowy barokowy budynek. Jest jedyną
pozostałością po obszernym klasztorze dominikanów, którzy
w 1226 r. przejęli prawdopodobnie najstarszy kościół
parafialny w mieście, kościół św. Wojciecha, i zamieszkali
obok niego. Jest to dawny letni refektarz klasztoru, czyli
wspaniale ozdobiona bogatą sztukaterią jadalnia z około
1725 r.

Kiedy zakon dominikanów, podobnie jak inne
zgrupowania, podległ kasacji w 1810 r.,
Korpsbekleidungsamt (Wydział Umundurowania Korpusu)
oraz Instytut Anatomii z Instytutem Fizyki uniwersytetu
przeniosły się do jego pomieszczeń aż do końca lat 90. XIX
wieku, kiedy administracja pocztowa utworzyła tam Urząd
Pocztowy. W tamtym czasie zachowanie pięknego wnętrza
refektarza było przedmiotem gorących sporów. Udało się:
oszczędzono mu rozbiórki, której ofiarą padły wszystkie inne
budynki klasztorne, ale zachował się tylko jako wielokrotnie
bielone wapnem, nagie pomieszczenie biurowe z półkami na
akta i okropnymi meblami, oszpecone drewnianą ścianką i
niedostępne publicznie.

Na suficie sali Georg Sobeck, konserwator zabytków, pod
wieloma warstwami wapna znalazł ślady malowideł.
Bezinteresowna, żmudna i czasochłonna praca pozwoliła mu
stopniowo, kawałek po kawałku odsłonić freski, które okazały
się być w bardzo dobrym stanie. To prawdopodobnie stało
się podstawą do przywrócenia pierwotnego wyglądu
pomieszczenia i nadania mu bardziej godnego niż
dotychczas charakteru, a mianowicie sali spotkań i wykładów
dla administracji pocztowej. Jest to wielkie osiągnięcie
Tebbenjohannsa, prezesa wrocławskiej dyrekcji poczty
głównej, i Bertrama, radcy budowlanego poczty. Wrocław ma
teraz piękną starą barokową salę, która jest nie tylko
obiektom pokazowym, lecz także będącym w użyciu, a przez
to – żywym.

Pomieszczenie ma 21 m długości i 7 m szerokości, a nad
nim rozciąga się sklepienie kolebkowe o przekroju
spłaszczonej elipsy, z naciętymi lunetami. Wspaniała
potężna barokowa fontanna do mycia rąk wykonana z
szarego marmuru z Przeworna (niem. Prieborn) z
częściowym złoceniem, jedyna pozostałość po dawnym
wyposażeniu, jest szczególnie ozdobą. Sufit i ściany
udekorowane zostały sztukaterią, z której część jest
nakładana, a część – odlewana. Z wyjątkiem trzech
płaszczyzn (jednej dużej środkowej i dwóch mniejszych
bocznych), które mieszczą freski, zaokrąglone powierzchnie
są całkowicie pokryte plastycznym ornamentem kratowym i
figurami, obecnie pokolorowanymi. Dwa anioły z ogromnymi
skrzydłami nadnaturalnej wielkości podkreślają centralne
filary dwóch dłuższych boków.

Masywne wystające muszle są przymocowane do rogów
środkowej płaszczyzny. Grupy puttów po jednej stronie
symbolizują: poddaństwo i wolność, władzę i sprawiedliwość,
żądę uciech i wstrzemięźliwość; a po drugiej: opieszałość i
pośpiech, gniew i łagodność, próżność i skromność.
Alegorycznie zostały również przedstawione cztery pory
roku. Na ścianach natomiast, w kwadratowych polach
znajdują się popiersia dwunastu apostołów. Pośrodku
krótszego południowego boku, czyli prawdopodobnie na
miejscu przeora przy stole, znajduje się krucyfik, u stóp
którego św. Magdalena z atrybutem w postaci czaszki
została, według prawdziwie barokowego gustu, ułożona w
eleganckiej pozie. W przypadku malowideł sufitowych, po
napisach z fragmentami biblijnymi wykorzystano wersety z
Kazania na górze, ukazujące dobra fizyczne, duchowe i
niebiańskie. Napis na dużym centralnym obrazie brzmi: „Nie
bądźcie niespokojni, patrzcie na ptaki na niebie i lilie na
polu“, przedstawiono też grupę ożywionych postaci.
Mężczyzna trzyma narzędzia rolnicze i plony, a oprócz tego
globus. Jest tym samym ucieleśnieniem rolnictwa i geografii,
a oprócz tego – jako jedyny mężczyzna na obrazach
prawdopodobnie autoportretem artysty. Obok niego
znajdują się personifikacje nauk matematycznych, a po
drugiej stronie – medycyny i filozofii. Przedstawione zostało
również uosobienie architektury. Tańczące grupy puttów
niosą lilie polne, a na niebie polatują wesołe ptaki. Napis na
mniejszym, południowym obrazie brzmi: „Szukajcie najpierw
Królestwa Bożego“. Zostały na nim zobrazowane trzy cnoty
boskie: wiara, nadzieja i miłość. Ponadto pojawia się na nim
kobieta z berłem w prawej ręce, w której należy szukać figury
niebiańskiej mocy. Nad jej głową unosi się trójką z
hebrajskim napisem „Jehowa“. Zabawne mogą się wydać
dwa anioły, które nad prawą dolną krawędzią obrazu
spoglądają z zaciekawieniem na salę. Napis na trzecim
obrazie napis głosi: „Reszta będzie wam dana“, pojawiają się
także niebiańskie postacie z pożywieniem i odzieniem.
Niosą w rękach snopy zboża i owoce ogrodowe, a anioł
trzyma szatę mnicha.

Zdaniem Georga Sobecka, zasłużonego dla pomieszczenia
również z perspektywy historii sztuki, malowidła zostały
wykonane przez Franza de Backera z Antwerpii, który
wielokrotnie pracował jako artysta na Śląsku i we Wrocławiu,
a także wykonał obrazy w kaplicy bł. Czesława w kościele
dominikanów – tam pochowana jest jego żona. Dekorację
rzeźbiarską, zwłaszcza dwa duże anioły, można przypisać
Christophowi Hacknerowi, który wybudował kaplicę hrabiego
Hochberga. Architektem mógł być Lucas von Hildebrand,
słynny budowniczy Belwederu w Wiedniu, w którym znajduje
się sala podobna do tutejszej. W 1706 r. von Hildebrand
dostarczył plan zburzonego dawnego domu Schreyvogel, w
którym obecnie znajduje się dyrekcja poczty głównej przy
Albrechtstraße (obecnie ul. Wita Stwosza).

„Schlesische Illustrierte Zeitung“ (1927) nr. 42

tłumaczenie: Anna Łakoma

redakcja: Jonasz Michalak